



TEATR
IMPRESARYJNY
im. Włodzimierza Gniazdowskiego

87 - 800 Włocławek, ul. Wojska Polskiego 13, tel. 231 47 60, 231 47 61, fax 231 47 62

TEATR LUDZI UPARTYCH

L. M. Montgomery

Ania z Zielonego Wzgórza



Maryla Przypominam sobie właśnie tę dziewczynkę,
którą tu po raz pierwszy zobaczyłam i przez
chwilę zapragnęłam, Aniu żebyś na zawsze
została tym dzieckiem,
takim niesformym dzieckiem ...
Ale ty wyrosłaś i pójdziesz sobie w świat ...

Ania Nie, Marylo, ja się ani trochę nie zmieniałam,
ja tylko tak jak drzewo urosłam i rozwinęłam
gałęzie ... ale tutaj pozostałam
zawsze ta sama.
I zawsze będę kochała Marylę i Mateusza
i to nasze cudowne Zielone Wzgórze ...

Obsada:

Ania: KATARZYNA NOWAKOWSKA

Maryla: BARBARA MOSSAKOWSKA - WYSOCKA

Diana: BARBARA DĘBIŃSKA

Mateusz: PIOTR WYSOCKI

Małgorzata: GRAŻYNA JUNCZYS

Opracowanie tekstu, reżyseria, scenografia, teksty piosenek:

JAN POLAK

Muzyka, nagrania:

JAGODA SOBOLEWSKA, PIOTR MATUSZKIEWICZ

Współpraca produkcyjna i organizacyjna:

Dorota Głowczyńska, Anna Kaczmarek

Paweł Linowiecki, Dariusz Piotrowski, Roman Jaworski, Wiesław Markowski

Włodzimierz Stawisiński

Przedstawienie przygotowane na 50-Lecie Teatru Ludzi Upartych

preml. 15.02.2003 r.

Są książki nieśmiertelne, czytane przez kolejne pokolenia z równym przejęciem i zainteresowaniem, przemawiające do wyobraźni i serca każdego.

Należy do nich niewątpliwie "Ania z Zielonego Wzgórza", na której wychowały się nasze babcie i matki, którą czytaliśmy my i którą czytać będą nasze dzieci, wnuki ...

Na czym polega fenomen takich księzek ?

Chyba przede wszystkim na tym, że nie wstydzą się mówić wprost o ludzkich uczuciach: miłości, wierności, przyjaźni i wartościach dla każdego człowieka najważniejszych: uczciwości, odpowiedzialności, rodzinie.

Historia, którą Państwu w tym przedstawieniu opowiemy jest pełna serdecznych relacji między poszczególnymi jej bohaterami, jest też po ludzku zabawna, bywa wzruszająca. Ma więc w sobie dwa elementy w każdym teatrze najistotniejsze: śmiech i łzy.

To dała swej powieści wielka Lucy M. Montgomery, mistrzyni ludzkich serc.

Reszta należy do aktorów i do Was, naszej Publiczności. To przedstawienie powinien zobaczyć każdy, od lat kilku do kilkudziesięciu. Szczególnie serdecznie zapraszamy młodzież, która - wbrew obiegowym opiniom - lubi ukradkiem obetrzeć łezkę i poczuć na plecach i w sercu ten dreszczyk, który zjawić się może tylko w teatrze.

Dziwne jest życie.

Myslałem o tym często, rozważałem długo; z każdym dniem jednak wydawało się dziwniejsze.

Skąd bierze się w nas tak silne umiłowanie życia ?

Jest ono przecież grą, w której żaden człowiek nie wygrywa.

Życ - to pracować ciężko i cierpieć dotkliwie, dopóki starość nie przygniecie człowieka na tyle, że ręce jego opadną bezwładnie na zimny popiół martwych ognisk.

Trudno jest żyć.

W bólu chwyta niemowlę pierwszy swój oddech, w bólu oddaje starzec ostatnie tchnienie, a wszystkie dni nasze pełne są troski i smutku.

Lecz człowiek mimo to zdąża w otwarte ramiona śmierci, potykając się, padając, ale spoglądając wstecz i walcząc do końca !

A przecież Śmierć jest dobra. Tylko od Życia doznajemy bólu. Kochamy jednak to Życie, a nienawidzimy Śmierci.

Dziwne.

Jack London